

Otóż - jest to książka o kotach. Jeśli jednak myślicie, że to jakiś nudny poradnik, grubo się mylicie. To po prostu opowieść o przygodach Łowcy, rudego kota, który myśli, mówi, ma przyjaciół, przygody i w ogóle.

Fragment tekstu:

„Fritti rozejrzał się dookoła. W zasięgu jego wzroku nie było jednego kota. Przestrzeń między strzelistymi drzewami była pusta... lecz słyszał dźwięk głosów. Z miejsca oddalonego na tyle, by dźwięki wydawały się niezupełnie realne, wiatr przynosił gwar kocich odgłosów. Powoli i delikatnie stawiając poranione łapy Łowca ruszył ku nim, opuszczając swoje słoneczne postanie. Przechodząc pod wiekowymi drzewami Lasu Źródła, spojrzał w górę i zobaczył grube, lepkie pasma mchu ciągnące się między konarami, w niektórych miejscach były one tak potężne, że tworzyły rodzaj naturalnego sufitu. Ścieżki wydeptane wokół korzeni drzew wyglądały jak sklepione, miniaturowe korytarze. Słoneczne światło sączyło się przez ich korony, znacząc ziemię jasnymi cętkami, i zmieniał światło dnia w ciepły, wzbierający blask. Widział już Lud, którego głosy odbijały się echem od kory starych drzew miękkiego poszycia lasu. Las roił się od kotów... było ich więcej niż te, które napotkał w całym swoim życiu, wszystkie w jednym miejscu. Różnych rozmiarów i różnych aparycji, spacerujących, śpiewających, śpiących, sprzeczących się - koci świat u stóp potężnych, pozbawionych wieku drzew. Patrzył na te różnorodność, lecz na niego nikt nie zwracał uwagi. Wyglądało na to, że nikt go nie widział, kiedy przechodził obok.”